NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS | CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 | KRAKÓW • PIĄTEK 27 GRUDNIA • 1946 R. | NR 317

Wigilijne przemówienia radiowe

Prezydenta Krajowej Rady Narodowej i Premiera Rządu Jedności Narodowej

WARSZAWA, 27. 12. (PAP). W dniu 24. 12. br. o godz. 19-tej Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut wygłosił przez radio do wszystkich Polaków przemówienie wigilijne.

Oto fragmenty przemówienia:

Polacy!

Wszyscy, gdziekolwiek znajdujecie się w dzisiejszy wieczór wigilijny — Obywatele Rzeczypospolitej.

W chwili, gdy zasiadacie tradycyjnym zwyczajem w gronie najbliższych, aby — dzieląc się opłatkiem — złożyć sobie nawzajem najbardziej upragnione [illegible] czenia — chcę przyłączyć się do was w imieniu tej wspólnej nam wszystkim, wielkiej i najmilszej rodziny, którą stanowimy razem jako Naród Polski.

Oto po raz drugi święcimy wigilię w warunkach pokoju. — Jeszcze nurtują głęboko w sercach naszych ślady tragedii, którą przeżył Naród, a wr[illegible] nim każdy z nas z osobna, w c[illegible] wojny i długotrwałej niewoli.

A choć niewielki odcinek czasu [illegible] nas jeszcze o dniszczących dni wojny — mamy prawo, z triumfem spoglądając w przeszłość i przyszłość — stwierdzić, że chwałą wieczystą uwieńczona Rzeczpospolita dźwiga się szybko ku nowemu życiu i pomyślności.

Pamiętamy, jak wielką plagą społeczną na wsi polskiej był brak ziemi i stałe bezrobocie około 8 milionów ludności bezrolnej i małorolnej. Dziś już nie brak ziemi, lecz brak dostatecznej liczby rąk do uprawy roli hamuje jeszcze naszą gospodarkę rolną na Ziemiach Odzyskanych.

Przed dwoma dniami górnicy polscy, włókniarze i robotnicy kolejowi meldowali mi, że wykonali przed [illegible] całkowity plan roczny, który stawiał im znacznie zwiększone zadania w porównaniu z rokiem poprzednim.

Do końca roku górnicy polscy zaofiarują Narodowi ponad 1 milion ton węgla, wydobytego ponad plan. Chcę podzielić się z wami tą wiadomością, uważając, że jest to najpiękniejszy podarunek gwiazdkowy dla Polski ze strony robotników, techników, inżynierów [illegible] i pracowników [illegible].

„NOWE KADRY BUDOWNICZYCH NOWEGO BYTU"

Piękny nasz kraj, dla którego wolność i niepodległość utrwaliliśmy na zawsze — ożywimy, upiększymy i wzbogacimy dziesięćkroć bardziej swą pracą twórczą i ofiarną — Rodacy. Nigdy w swych dziejach Polska nie miała przed sobą tak wspaniałych możliwości rozkwitu jak dziś

Niech uzbrojona w wiedzę i przykład najlepszych naszych bohaterów i bojowników, którzy oddali swe życie Polsce — kształtuje z siebie nowe kadry budowniczych, nowe szeregi ofiarnych i najszlachetniejszych pracowników, — tworzących nowy byt, nową kulturę i no[illegible] zasoby bogactw dla Narodu.

Niech mocna, zasobna i [illegible] staje się Polska w oparciu [illegible] nasz trud, zapał i czyn twórczy, [illegible] w oparciu o mądrą i sięgającą w przyszłość myśl, wyznaczającą prawidłowy kierunek naszego rozwoju i bieg naszych dziejów.

Oto czego pragnąłbym życzyć wam wszystkim, zasiadającym dzisiaj przy stole wigilijnym — najmilsi moi Bracia — Rodacy w kraju i poza jego granicami.

Wznosząc swe myśli ponad przejściowe [illegible] świadomość spójni, wykraczającej hen poza nasz krąg rodzinny: spójni Narodu odrodzonego do życia spod długotrwałej niewoli.

I niech poczucie tej spójni sprawi, by w nastroju radości i pieśni wigilijnych zadźwięczały w duszy naszej struny gorącej wiary w szczęśliwą przyszłość Polski — niosąc na ustach najdroższe nasze hasło:

„Niech żyje Polska"!

Tow. Premier do Polaków zagranicą

WARSZAWA, 27. 12. (PAP). W dzień wigilijny o godz. 21-ej Premier Rządu Jedności Narodowej tow. Edward Osóbka-Morawski wygłosił przez radio przemówienie do Polaków zagranicą:

„Zbliża się najbardziej uroczyste polskie święto — święto braterstwa i pojednania — wieczór wigilijny.

Łamiąc się opłatkiem w licznym gro[illegible] i przyjaciół składa[illegible] „dosiego roku", a całą Polskę, jak długa i szeroka, wypełnią słowa pieśni: „Pokój ludziom dobrej woli".

Niestety, nie wszyscy jeszcze zasiądziemy do stołu wigilijnego na rodzinnej ziemi, bo iluż z nas dotąd w rozsypce po całym świecie, zdala od kraju, łamać się będzie go[illegible] tęsknoty za Ojczyzną [illegible]

Znamy ten ból, do[illegible]

Wigilia wśród Jakutów w latach [illegible] ratu, wigilie rzuconych na obczyznę drwali polskich, wyrębujących lasy Kanady i Alaski, wigilie na szlakach tułaczki brazylijskiej, kiedy emigrował z Polski bezrolny chłop i robotnik bez pracy, wigilie żołnierskie wśród śniegów lodowych Murmanu w latach poprzedniej wojny światowej — oto niepełna jeszcze litania smutnych, bardzo smutnych świąt, spędzanych zdala od [illegible]

Lecz to nie tylko przeszłość, to i teraźniejszość.

Straszna zawierucha wojenna, jaką przeżyliśmy ostatnio, nie oszczędziła nam również rozproszenia i tułaczki po świecie. Bo i gdzie nas nie ma? Po całej Europie, Azji, Ameryce, Afryce, Australii, po najdalszych zakątkach ziemskiego globu tułają się jeszcze polskie rzesze wygnańcze bez jutra i przyszłości, rozbite i niezdecydowane. Kraj tak potrzebuje udzi, tyle rąk do pracy zatrudnić może, tylu mózgom, umiejącym myśleć, da odpowiednie zajęcie.

Wracajcie!

Wracajcie do roli, by nie leżała odłogiem, wracajcie do fabryk, których kominy coraz mocniej dymią nad Polską, wracajcie, by zagospodarować i zaludnić Ziemie Odzyskane.

Polskę tworzyć i budować można tyl[illegible]

I dlatego, symbolicznie łamiąc [illegible] wigilijny, z całego serca życzę [illegible] aby to była już ostatnia wigilia [illegible]

A więc: „dosiego roku".

Człowiek zadecyduje

Dla przeciętnego obserwatora z zewnątrz, dla człowieka, który interesował się zagadnieniami społecznymi tylko o tyle, o ile było to związane z jego sposobem zarobkowania — socjalizm, jego czerwone sztandary, pochody, demonstracje, strajki — były niczym więcej, jak walką o lepsze warunki pracy i płacy, o lepsze prawo do życia. Socjalizm był dla niego tym niebezpiecznym ładunkiem, który zawsze groził rozlewem krwi, wywróceniem istniejącego porządku, a spokojnym zjadaczom chleba własnego i nie własnego spędzał sen z powiek w okresie nasilenia walki między uciskającymi a uciśnionymi.

Nic więc dziwnego, że w pierwszych dziesiątkach lat kształtowania się doktryny socjalistycznej mas pracujących, wyzyskiwanych w nieludzki sposób przez uświęcony tradycją ustrój — socjalizm stał się nową ideą, głoszącą możliwość lepszego, sprawiedliwszego urządzenia świata. Takiego urządzenia w którym człowiek nie mógłby czerpać dochodu z pracy innego człowieka, wbrew jego woli i interesom, wbrew ogólnemu interesowi społeczeństwa, w którym żył — jednym słowem nie mógł gromadzić w swoim ręku dóbr ponad miarę, uzasadnioną jego istotnymi potrzebami życiowymi i jego użytecznością w ramach społeczności.

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Delegacja Polaków z Niemiec w kraju

POZNAŃ 27. 12. (PAP). Drogą morską przybyła z Lubeki do Szczecina 16-to osobowa delegacja Polaków z Westfalii z ob. Pr[illegible] [illegible]em związku Polak[illegible] [illegible]tele.

Delegaci, którym towarzyszy por. Jochan z Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, rozjadą się na święta do rodzin, a potem zwiedzą ośrodki przemysłowe, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych i odbędą konferencję z władzami rządowymi i zarządami zjednoczeń przemysłowych.

Odbędą oni również konferencję z przedstawicielami Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego, który opiekuje się delegatami od chwili ich przybycia do Polski.

Celem wycieczki jest zorientowanie się co do możliwości osiedleńczych w kraju, przede wszystkim na Ziemiach Odzyskanych dla górników, hutników, rzemieślników Polaków, przebywających jeszcze z czasów przedwojennych w Nadrenii.

Polski Związek Zachodni patronując tej akcji, realizuje jedną ze swych czołowych koncepcji, że miejsce Polaków jest w Polsce, gdzie jedynie dla Polski mogą pracować.

Akcja przedwyborcza w krakowskim

Na terenie woj. Krakowskiego odbywają się w dalszym ciągu liczne wiece przedwyborcze bloku demokratycznego i zw. zawodowych.

W niedzielę odbył się w Krakowie wielki wiec piekarzy z udziałem 700 osób, w fabryce „Suchard", „Kryształ" i „Pischinger", Ubezpieczalni Społecznej i w szpitalu św. Łazarza, w PCK i innych zakładach pracy. Wielkie wiece odbyły się w Płaszowie, Ludwinowie, Oworach k/Oświęcimia, Skawinie, Zabierzowie, — Wieliczce i Jaworznie i innych miejscowościach. W wiecach tych wzięło udział kilka tysięcy osób. Liczny udział ludności w wiecach, jak również owacyjne ustosunkowanie się do mówców dają rękojmię, iż społeczeństwo woj krakowskiego zdecydowane jest głosować na listę nr 3.

10 TYS. JEŃCÓW ZWOLNIŁ RZĄD FRANCUSKI

LONDYN 27. 12. Rząd francuski postanowił zwolnić 10.000 jeńców niemieckich pochodzących z Zagłębia Saary. Jak wiadomo okręg ten jest zależny gospodarczo od Francji i zwolnieni Niemcy zostaną zatrudnieni w tamtejszym przemyśle.

KONFERENCJA RZĄDU EGIPSKIEGO

KAIR 27. 12. W dniu wczorajszym rząd egipski konferował w sprawie umowy pomiędzy Wielką Brytanią a Egiptem.

Napad na lokal wyborczy w Wadowicach

W gromadzie Stronie pow. Wadowickiego, dokonano napadu na lokal wyborczy. Dzielni ormowcy, pełniący w tym czasie służbę, otworzyli ogień i po krótkiej walce zmusili bandę do ucieczki. — Strat nie poniesiono żadnych.

Elliot Roosevet powrócił do U. S. A.

WASZYNGTON 27. 12. Elliot Roosevelt, syn Wielkiego Prezydenta St. Zjednoczonych powrócił do Waszyngtonu po 6-tygodniowym pobycie w Związku Radzieckim. Jak wiadomo, spędził on kilka dni w Polsce.

W dniu 21 listopada br. Elliot Roosevelt został przyjęty na audiencji u generalissimusa Stalina. Odmówił on na ten temat wywiadu dziennikarzom, natomiast wrażenia swoje z pobytu w Europie opisze w 6-ciu artykułach, które niebawem ukażą się na łamach prasy amerykańskiej. Elliot Roosevelt stwierdził jedynie, że nie zgadza się w wielu punktach z polityką obecnego rządu Stanów Zjednoczonych, dodając przy tym, że nie jest ona zgodna z wytycznymi i polityką prowadzoną przez jego zmarłego ojca.

Ambasador brytyjski opuścił Madryt

LONDYN, 27. 12. Brytyjski ambasador w Hiszpanii sir Viktor Mallet opuścił wraz z rodziną Madryt udając się specjalnym samolotem do Londynu.

Jak wiadomo wyjaz dambasadora nastąpił zgodnie z decyzją Generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie odwołania przedstawicieli dyplomatycznych — akredytowanych przy rządzie generała Franco.

Na lotnisku ambasadora żegnali przedstawiciele misji francuskiej, amerykańskiej, belgijskiej i greckiej.

Władze hiszpańskie były tylko reprezentowane przez przedstawiciela ministerstwa spra wzagranicznych.

PANDIT NEHRU — GHANDI

LONDYN, 27. 12. Pandit Nehru udaje się do Bombaju, gdzie odbędzie szereg rozmów z Ghandim.

Znaczenie judykatu w sprawie Barfoot—Bascott

WARSZAWA 27. 12. Dwaj żołnierze brytyjscy skazani przez Sąd grodzki w Warszawie dnia 21 grudnia rb. na 2 i 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata za awantury i opór władzy, zwolnieni zostali jeszcze w toku śledztwa, prowadzonego jednocześnie w innej sprawie (milicjanta zabitego na Pradze) tak, że wyroku wysłuchali już obaj z wolnej stopy.

Niezależnie od tego, czy obrona Barfoota i Bascotta skorzysta z prawa apelacji, wyrok Sądu grodzkiego w Warszawie z dnia 21 grudnia będzie posiadał znaczenie ciekawego judykatu w stosunkach międzynarodowych.

W wyroku tym została potwierdzona mało znana na ogół reguła prawa międzynarodowego, że oddział wojskowy, przebywający legalnie na terenie obcego państwa, korzysta wprawdzie z eksterytorialności i przestępstwa popełnione przez żołnierzy oddziału w obrębie placu czy garnizonu lub w czasie pełnienia zajęć służbowych podlegają zasadniczo sądom ich państwa, jednak reguła ta nie odnosi się do przestępstw popełnionych poza obrębem oddziału i poza służbą.

W tych ostatnich przypadkach, w braku specjalnej umowy między państwami o wydanie takich żołnierzy ich sądom, właściwe są prawa i sądy miejscowe.

Wobec braku odnośnej konwencji między Polską i Wielką Brytanią, kompetentnymi dla osądzenia żołnierzy brytyjskich były sądy polskie na podstawie prawa polskiego.

Należy mieć nadzieję, że judykat z dnia 21 grudnia będzie miał znaczenie teoretycznie jedynie ciekawego precedensu na terenie Polski.

Człowiek zadecyduje

(Ciąg dalszy ze strony 1).

Nie widzieli natomiast ci, przypatrujący się z zewnątrz, że walka ta nie była tylko walką o chleb, ale walką o godność człowieczą tych, którzy zepchnięci zostali do roli siły pociągowej w rękach możnych — też przecież tylko takichże samych, jak i oni ludzi.

Dziś walka ta trwa. Zmieniły się formy posiadania i wyzysku, zmieniły się formy ujarzmiania i uzależniania człowieka od człowieka — nie zmieniła się jednak treść walki. A walka ta stała się w obecnym stadium nie tylko walką o sprawiedliwy podział dóbr, ale walką o nowy, lepszy gatunek człowieka — człowieka dojrzałego, zdolnego nie tylko do odczuwania zrozumienia krzywdy społecznej i wyrównywania jej na drodze czysto materialnej, ale przede wszystkim na drodze braterstwa, zaufania — na drodze wiary człowieka w człowieka.

Dlatego też niech nikt nie sądzi, że wstąpiwszy w szeregi PPS, po otrzymaniu legitymacji, po zapoznaniu się z doktryną socjalizmu, już automatycznie stał się socjalistą. O, nie! To dopiero pierwszy, istotny, ale dopiero pierwszy szczebel. Na miano socjalisty zasługuje ten, kto do socjalizmu dojrzał od strony moralnej. A więc musimy zmieniać człowieka.

Bo i na cóż zdał się trud mechanicznej przebudowy społeczno-ekonomicznej, gdybyśmy nie zdołali zmienić na lepsze człowieka?! Byłby to domek z kart, narażony każdej chwili na katastrofę.

Weszliśmy we wstępny okres budownictwa socjalistycznego. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że najistotniejszym czynnikiem w tej budowie musi być, jest i pozostanie człowiek jako przedmiot, a nie przedmiot działania. Zdajemy sobie sprawę z tego też, że rzeczą bardzo istotną w tym budownictwie są nowe formy-społeczno-ekonomiczne formy — RAMY, ale wiemy, że nie ramy, ale treść nowego ustroju — OBRAZ, to jest CZŁOWIEK zadecyduje o jego przyszłości, o jego wartości.

Wzywając społeczeństwo do naszych szeregów, do zamanifestowania swego zaufania do PPS, wzywamy je do trudnej, ciężkiej, żmudnej i nie łatwej pracy nad sobą, na swoim bliższym i dalszym otoczeniem głęboko przekonani, że głoszony przez nas socjalizm, to nie tylko mechaniczna walka o lepsze warunki bytu dla LUDZI, ale walka o CZŁOWIEKA.

KAZIMIERZ TURAJ

PPS i wybory

Zakłamanie było zawsze plagą atmosfery politycznej w Polsce. Pamiętamy je dobrze. Kłamstwo używane było jako system i broń w ręku naszych przeciwników politycznych. Na kłamstwie budowali oni swoje nadzieje. Kłamstwem karmili otumanionych i bezkrytycznych. Kłamstwo wreszcie zastępowało im programy i światopoglądy polityczne.

My posługiwaliśmy się szczerością w naszej pracy i walce. Szczerość cechowała zawsze wielkich bojowników socjalizmu. I dzisiaj stać nas na szczerość. Musimy przemawiać szczerością swoich przekonań, inaczej nie przemówimy do nikogo. Szczerością trafiamy do mas. — Szczerze musimy wykładać nasz program. Nie ma w nim ani jednego kłamstwa, czy oszustwa. Szczerze możemy powiedzieć, że osiągnięcia Rządu Ludowego, w którym zasiadamy od początku, są wielkie, tak jak szczerze mówimy, że do końca budowy demokratycznej w Polsce jeszcze jest daleko.

Szczerze musimy mówić, że nie wszystko w Polsce jest dobre, że trzeba siwiąć w bloku sił twórczych, współtworzyć, wpływać, poprawiać, usprawniać, przebudowywać i wzmacniać. Twórcze działanie może wyniknąć tylko ze szczerego rachunku sumienia i szczerej oceny bieżącej sytuacji. Naród musi mieć zgodną z prawdą wiarę w uczciwy stosunek naszej Partii do rzeczywistości i Narodu.

Naród Polski musi zrozumieć, że bardziej niż o wszystko, chodzi nam o dojrzenie i przyjęcie twórczej, demokratycznej, socjalistycznej postawy przez większość Narodu. Że chcemy gruntownie przekonać ludzi do naszego programu, w którego każdą literę sami głęboko i uczciwie wierzymy.

To wszystko robi codziennie Polska Partia Socjalistyczna, swoją postawą, linią polityczną, uświadomieniem, które szerzy, wezwaniem, jakie rzuca, werbunkiem, który przeprowadza. Każdy nowy członek PPS to nowy głosiciel naszej prawdy. Nowy żołnierz naszej sprawy. Nowy, twórczy element w wielkim budownictwie zrębów Niepodległej Rzeczypospolitej.

PPS oddaje swoje siły, swoich ludzi, doświadczenia i autorytet służbie Państwu i Narodowi. Im większe będą nasze kadry, tym większa świadomość obywateli, tym szybszy rozwój naszej państwowości, tym bliższa droga do dobrobytu i sprawiedliwości społecznej.

Dlatego wstępujemy do PPS.

ORDER LENINA DLA MARSZ. ROKOSSOWSKIEGO

MOSKWA, 27. 12. Marszałek Rokossowski został odznaczony Orderem Lenina w 50-tą rocznicę swych urodzin.

DEBATA NAD SYTUACJĄ W INDOCHINACH

LONDYN 27. 12. Rząd francuski zebrał się w dniu wczorajszym wieczorem celem omówienia sytuacji w Indochinach.

Pierwsze posiedzenie Rady Republiki we Francji

PARYŻ 27. 12. W Pałacu Luksemburskim odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Republiki.

Partia MRP wysunęła kandydaturę czącego Rady Republiki, Zjednoczona Partia Lewicowa zaś kandydaturę dr. Juliusza Grassera.

Makabryczny wyrok

SAJGON, 27. 12. W procesie przeciwko japońskim i koreańskim przestępcom wojennym oskarżonym o nieludzkie traktowanie obywateli państw sprzymierzonych przy budowie kolei birmańskiej wydano 31 wyroków śmierci, — a pozostałych oskarżonych skazano na 600 lat więzienia łącznie.

Łatwych zagadnień nie ma – są tylko trudne!

Nie dobrze się dzieje, jeżeli trzeba uciekać się do chwalców urzędowych, tak, jak nie jest szczery żal, któremu opłacone dają wyraz.

Byłoby grubą przesadą głoszenie poglądu, że większość obywateli jest zadowolona z warunków życiowych, kiedy większość elementów, składających się na szczęście człowieka, uległa zniszczeniu przez potwornego okupanta.

W lutym 1945 roku przyjechałam do Warszawy pierwszy raz po powstaniu. Śmiertelna cisza zalegała stolicę; ruiny, ruiny; ich ogrom przygniatał, serce ściskał ból. Zdawało się, że nie znajdzie się w narodzie polskim dość siły do podjęcia pracy na miarę olbrzymów, żeby w tym mieście mogło powstać nowe życie. A jednak, chociaż nikt nie zachęcał nieszczęśliwców, żeby wracali do ruin, nikt nie ułatwiał powrotu — z tygodnia na tydzień zwiększała się liczba mieszkańców, słabiutkie światełka wskazywały, że w tych wypalonych, zburzonych domach mieszkają pionierzy odbudowy stolicy.

Kto nie miał w sobie świętego ognia wiary i zapału, że Warszawa się odrodzi — uciekał; dla maruderów nie było miejsca.

Poprzez zwały gruzu, szkła, poprzez wyrwy w brukach, bez środków komunikacyjnych, szły tysiące ludzi z jednego krańca miasta na drugi — do pracy. Zaciśnięto zęby, zaciśnięto pięści i powiedziano: musimy wojować z nieszczęściem, nie dać się i iść naprzód. Bez względu na taką czy inną orientację panowała jednomyślność, że Warszawa będzie stolicą z woli i wysiłku narodu.

W Polsce nie ma i nie może być łatwych zagadnień po takiej wojnie i po takiej okupacji, jakiej nie notują dzieje. Ale nawet te najtrudniejsze, jak ziemie zachodnie, ich zagospodarowanie i zaludnienie — właściwie są już rozwiązane. Przed rokiem nad Odrą, Nisą i Bałtykiem rozbrzmiewała mowa niemiecka, Polacy stanowili ułamek ludności. Dziś są już gospodarzami nie tylko na roli, ale w kopalniach, fabrykach, warsztatach, a miasta ziem zachodnich stały się twierdzami nauki polskiej i kultury. Przybysze wrośli w grunt, w ziemie odzyskane, czują się jak u siebie w domu i mówią o Śląsku czy Pomorzu, jak naprawdę o swoim. Bo to jest ich.

Kopalnie węgla, gdzie górnicy biją rekordy, stały się skarbnicami z których czerpie się nie tylko na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego, ale także na pokrycie niezbędnego przywozu dla odbudowy kraju. Węgiel polski, czarne polskie złoto, poszukiwane przez wszystkie rynki zagraniczne — to najpozytywniejszy dowód niespożytej żywotności klasy robotniczej i jej przysłowiowej już pracowitości.

Na całym obszarze Polski — od Sanu i Bugu po Odrę, Nyssę i Bałtyk — wre praca nad odbudową portów, chociaż ludzie klną i narzekają na biurokrację, na szabrowników, spekulantów i różne niedociągnięcia, a nawet przeszkody, na bandy leśne, zagrażające często życiu obywateli.

Trzeba wszystkie te trudne zagadnienia przemyśleć, wówczas dojdziemy do przekonania, że cały naród musi działać, żeby podnieść stopę życiową i przetrwać pierwszy najtrudniejszy okres. Chowanie głowy w piasek nie pomoże — trzeba mieć odwagę mówić jak jest, nazywać rzeczy po imieniu. Biadolenie to najgorsza metoda, zwłaszcza że w [illegible] jest jednak [illegible].

W okresie przed drugą wojną światową oświata i wszystkie związane z tym urządzenia kulturalne należały do klas uprzywilejowanych, dzieci i młodzież chłopsko-robotnicza nie miała możliwości uczestniczenia w tym wielkim wyścigu na wyżyny intelektu. W tej chwili działa w Polsce tysiące świetlic, klubów, domów robotniczych, domów kultury. Działają uniwersytety we wszystkich większych miastach, z dziesiątkami tysięcy słuchaczy, uniwersytety powszechne, szkoły średnie, zawodowe, nawet w gminach wiejskich, szkolnictwo powszechne, w przebudowie, z ośmioletnim obowiązkowym podstawowym nauczaniem. Wielomilionowe nakłady czasopism, dzienników, książek, broszur świadczą o wzmożonym zainteresowaniu najszerszych mas ludności sprawami publicznymi i naukowymi.

To są objawy dodatnie, pocieszające, należy je zapisać na dobro narodu polskiego. Na zgliszczach wśród ruin zakwita nowe życie. Przeżywamy inne czasy, przyszli inni ludzie, zastosowano nowe metody, sięgające do podstaw — przez reformę rolną, przez upaństwowienie przemysłu, przez unifikację prawa.

Życie w Polsce składa się z zagadnień trudnych. Łatwych prawie nie ma. A jednak, jeżeli naród chce żyć, musi je przezwyciężyć.

Dorota Kłuszyńska.

Bevin wobec malkontentów

Jak donosi korespondent dyplomatyczny pisma „News Chronicle" posłom Partii Pracy, którzy swego czasu zrobili znany „bunt", zaproponowano, że albo będą popierali politykę zagraniczną Bevina, albo też mogą sobie iść. Min. Bevin ma rzekomo zamiar na najbliższym zebraniu partii zwrócić się do członków z wezwaniem, aby każdy po kolei wypowiedział się definitywnie, czy jest za nim, czy przeciwko niemu.

„News Chronicle" sądzi, że Bevin — być może — przed wyruszeniem do Moskwy na konferencję czterech ministrów będzie żądał jednogłośnie uchwalonego votum zaufania.

Połączenie telefoniczne z Bułgarią i Holandią

Z dniem 16 grudnia b. r. wprowadzono ruch telefoniczny między Polską a Bułgarią via Praga—Belgrad. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w ciągu całej doby wynosi 400 zł.

Od 23 b. m. wprowadza się ruch telefoniczny Polska—Holandia via Praga lub Zurych. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w ciągu całej doby wynosi 420 zł.

Dopuszczone rozmowy państwowe zwykłe i pilne, rozmowy prywatne zwykłe, rozmowy z wezwaniem do rozmównicy, rozmowy z uprzedzeniem,

O czym świadczą liczby statystyczne

...I czegobyśmy się chcieli dowiedzieć

W latach przedwojennych Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen istniejący przy Min. Przemysłu i Handlu — wydawał dekadowe tablice statystyczne, mające na celu zobrazowanie tendencji rynkowych. Przez dłuższy czas, wśród wielu innych wskaźników — Instytut publikował również wskaźnik t. zw. „nożyc cen", czyli rozpiętości, zachodzącej pomiędzy cenami artykułów przemysłowych i rolnych. Aż pewnego dnia wskaźnik ten znikł! Dla czytelników tablic podane zostało skomplikowane naukowe wyjaśnienie, które ujawniło umiejącym czytać między wierszami, tylko jedno — to mianowicie, że komuś u „góry" wskaźnik „nożyc cen" był niewygodny. Instytut Koniunktur uzależniony od tych „gór" musiał wysłuchać polecenia. W prasie przestały ukazywać się artykuły, omawiające sytuację chłopa polskiego na podstawie wyrugowanego wskaźnika. „Nożyce cen" na skutek tego nie przestały jednak istnieć. Rozpiętość między cenami artykułów rolnych a przemysłowych, miała stale nadal rosnącą tendencję.

Wojna zlikwidowała Instytut. Nie powstał on już więcej. Badaniem koniunktur zajmuje się dziś Instytut Gospodarstwa Narodowego, który niestety podobnych publikacji jak Instytut Koniunktur — nie wydaje, oraz częściowo w tymże, co i przed wojną zakresie G. U. S. (Główny Urząd Statystyczny). W wydawnictwie tego właśnie GUS-u, w „Wiadomościach Statystycznych" spotykamy rubrykę p. t. „Ceny niektórych artykułów przemysłowych wyrażone w kg. żyta, kg. wieprza i litrach mleka". Odżyły statystycznie przedstawione „nożyce cen" — tylko że nie we wskaźnikowym ujęciu.

Czegóż z tej rubryki, zestawiającej sytuację w 1938 i 1939 r. z sytuacją obecną dowiedzieć się można?

Tego, że chłop może kupić dziś pług za mniejszą ilość kg. żyta, aniżeli w 1939 r., za mniejszą również ilość kg. wieprza i litrów mleka; że również superfosfat (nawóz sztuczny) przeliczony na żyto, mięso wieprzowe i mleko jest dziś tańszy, aniżeli w 1929 r., a nawet 1938 r. (gdy była mniejsza rozpiętość „nożyc"), że tańsza jest również — sól. Dowiedzieć się można równocześnie, że chłop musi więcej sprzedać kg. żyta, wieprza, litrów mleka, aby kupić takie artykuły deficytowe, jak buty, naftę (na kg. wieprza mniej) lub mydło (na kg. wieprza mniej); że musiał zapłacić więcej w lipcu i sierpniu 1946 r. — na skutek spekulacyjnej zniżki cen zbóż — (za cukier) *).

Wniosek z tego ten, iż w stosunku do pewnych artykułów przemysłowych „nożyce cen" w porównaniu z okresem przedwojennym — zwarły się (rozwarcie nie dotyczy to oczywiście zakupów „wiązanych", gdy chłop oferujący zboże uzyskuje premię w postaci prawa nabycia państwowych artykułów przemysłowych po cenach „sztywnych"). Wniosek z tego ten, że narzekania prasy peeselowskiej i na tym odcinku nie zawsze są słuszne.

Byłoby ciekawe — i być może bardzo dla tej właśnie prasy pouczające — obliczenie wskaźnika „nożyc cen", podobnego do wskaźnika Instytutu Koniunktur — zaopatrzonego w autorytatywny komentarz taki, jaki widywaliśmy przed wojną w „Koniunkturze Gospodarczej". Dowiedzielibyśmy się zapewne, że alarmy (o czym wiemy zresztą z doświadczenia) peeselowskie są — nazwijmy to — przesadzone. A prócz tego gdyby równocześnie obliczyć wskaźnik „nożyc cen" przy tranzakcjach wiązanych — dowiedziałby się chłop, czytający „Gazetę Ludową", że te tranzakcje, to nie jest dlań najgorszy interes.

*) Przytoczone informacje zapożyczone są z nr. 15 „Wiadomości Statystycznych" (rok 1946) i dotyczą marca 1938 i 1939 r. oraz lipca i sierpnia 1946 r., gdy ceny zbóż kształtowały się niżej, aniżeli obecnie

Skutki bomby atomowej

Dzisiaj, 16 miesięcy z górą od dnia, kiedy bomba atomowa padła na Hiroszimę — ofiary bomby chore na keoid (ciężkie owrzodzenia skóry) są jeszcze ciągle jednym z najtrudniejszych problemów medycyny, według opinii dr Masao Tsuzuki, profesora uniwersytetu cesarskiego w Tokio.

Dr Tsuzuki wyjaśnia, że owrzodzenia pojawiały się prawie natychmiast po wybuchu bomby atomowej w dniu 6-go sierpnia 1945 r., a w marcu i kwietniu 1946 r. stan chorych był najcięższy. — Od października 1946 mniej cierpią i stan ogólny poprawia się.

Amerykanie o Polsce

Potęga węgla

Polska zajęła przedwojenne stanowisko Wielkiej Brytanii na rynku węglowym Polska przy swej obecnej produkcji może się, jako jedyny kraj w Europie poszczycić nadwyżką węgla. Rząd polski spodziewa się, że w roku 1950 kopalnie wydobędą 90 milionów ton węgla. Jeśli do tego dojdzie — Polska będzie w stanie eksportować rocznie 50 milionów ton. Tymczasem Wielka Brytania, mająca kopalnie przestarzałe i większe zapotrzebowanie niż przed wojną, ma słabą nadzieję odzyskania swojej, niegdyś przodującej, pozycji.

Przedwojenny eksport brytyjski do Europy wynosił przeciętnie 45 milionów ton rocznie. W ten sposób Polska wypełni lukę i zajmie niemal dokładnie miejsce Anglii w europejskich dostawach węglowych. W jakim stopniu to wpłynie na ekonomiczną równowagę Europy, jest obecnie przedmiotem rozważań zachodnio-europejskich rządów, które będą musiały zwrócić uwagę na przyszłe dostawy węgla z Polski.

Polacy są świadomi ich ekonomicznej potęgi, jaką zdobyli dzięki nowym obszarom węglowym. I tak na przykład: zawarli oni korzystne umowy handlowe ze Szwecją i Danią, na mocy których wzamian za węgiel otrzymają elektryczne motory i pomoc techniczną w odbudowie portu gdyńskiego.

Strategia państw zachodnich w odniesieniu do Polski będzie się prawdopodobnie opierać na najściślejszym i najszybszym jej związaniu z ekonomią Zachodniej Europy. Trzeba bowiem pamiętać, iż w wypadku, gdyby Polska zdecydowała się na eksport wyłącznie do Związku Radzieckiego, mogłoby to wpłynąć na wstrzymanie produkcji poważnej części ciężkiego przemysłu Zachodniej Europy.

(New York Herald Tribune, 27. 11. 1946).

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

(o. d.) W dniu 23 grudnia br. odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, pod przewodnictwem tow. Zygmunta Zawadzkiego.

Po zagajeniu wciągnięto na listę nowych członków, dr Manyczyńskiego St. przedstawiciela S. D., oraz dyr. Michejdę Alfreda, przedst. S. P., którzy złożyli ślubowanie.

Następnie wybrano Komisję Rewizyjną Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa na rok 1947 i uzupełniono Radę K. K. O. m. Krakowa, jak również przeprowadzono zmiany osobowe w Komisji Miejskiej Lokalowej i uchwalono regulamin Miej. Kom. Lokal.

Dalej upoważniono prezydenta do udzielania ulg w zakresie taryf Zakładów i Przedsiębiorstw miejskich. Następnie złożono sprawozdanie Prezydium M. R. N. z zakresu agend stanowiących M. R. N., z działalności Komisyj M. R. N., oraz z zakresu działalności Komisji Kontroli Społecznej M. R. N.

Prezydent miasta Stefan Wolas złożył obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego, podkreślając specjalnie doniosły fakt odbudowy mostu IV, uruchomienie dwóch nowych pieców w Gazowni miejskiej, których uruchomienie pozwoli na zwiększenie produkcji gazu prawie o 50%, ukończono również montaż 2-ch plóczek gazu generatorowego, co pozwoli na polepszenie jakości produkowanego gazu, oraz zmontowano nowy chłodnik Reutera.

Dzięki tym inwestycjom została ulepszona i zwiększona zdolność produkcyjna Gazowni, co umożliwi lepsze zaopatrzenie ludności miejskiej w gaz.

POLEPSZENIE SYTUACJI KASOWEJ

Jak wynika ze sprawozdania prezydenta w ostatnim kwartale nastąpiło polepszenie sytuacji kasowej przez silniejsze wpływy podatkowe i przez dotacje Kom. Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego, zrealizowano również pożyczkę średnio terminową na cele inwestycyjne wodociągów i kanalizacji w kwocie pół miliona zł.

15 MILIONÓW NA DANINĘ

Zarząd Miejski bierze żywy udział w akcji Daniny na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych. Urząd Podatkowy Zarządu Miej. przy współudziale komisji obywatelskich przeprowadza pobór tejże daniny od płatników podatku od nieruchomości i podatku gruntowego.

Przedsiębiorstwa miejskie podlegające podatkowi obrotowemu mają wpłacić z tego tytułu po uwzględnieniu 20% bonifikaty około 15 mili. zł. na poczet tej sumy wpłaciły do Urzędu Skarbowego Gazownia i Elektrownia 6,580.938 zł.

PROGRAM PRAC Z. M.

Wykonywana dotychczas przez Z. M. opieka zdrowotna i społeczna nad mieszkańcami miasta jest niewystarczająca, wobec czego Zarząd Miejski dąży do rozbudowania sieci miejskich ośrodków zdrowia, których zadaniem jest zapobieganie szerzeniu się chorób zakaźnych i epidemii, tj. profilaktyczna opieka zdrowotna i leczenie ubogich chorych oraz odpowiednie ilości własnych urządzeń opiekuńczych tj. żłóbków, domów dzieci, młodzieży, zakładów dla chorych, starców, kobiet i bezdomnych, pozwalających na racjonalne wykonywanie zadań z zakresu opieki społecznej.

Z prac tych część już zaczęto, a mianowicie Z. M. wystarał się jeszcze o jeden budynek dla dzieci do lat 3 i stację opieki nad matką i dzieckiem w Bronowicach.

Otwarto również wzorowy zakład dla dzieci przy ul. Parkowej 12. Są to jednak dopiero kroki wstępne do akcji, która musi być w najbliższym czasie w pełni zrealizowana. Z wykonaniem tych prac łączą się dwa zagadnienia, — pierwsze to uzyskanie odpowiednich środków finansowych, drugie odpowiedniego fachowego personelu do wykonywania służby zdrowotnej i opiekuńczej.

KSZTAŁCENIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Zarząd Miejski dokłada starań, aby podnieść poziom wiedzy fachowej pracowników miejskich i w ten sposób przyczynić się do usprawnienia miejskiego aparatu administracyjnego. — W tym celu Zarząd Miejski uruchomił drugi z kolei Kurs Administracyjny.

Po sprawozdaniu prezydenta uchwalono szereg wniosków, między innymi wniosek klubu PPS referowany przez tow. red. Stattera, aby pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich tych obywateli którym Komisja Miejskiej Kontroli Społecznej dowiodła, iż popełnili nadużycia.

TERMIN KONKURSU DLA ROBOTNIKÓW PRZEDŁUŻONY

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie zawiadamia, że termin konkursu na nowelę lub opowiadanie dla pracowników fizycznych o nagrodę dr Bolesława Drobnera (nagrody w wysokości: zł. 8.000, zł. 5.000 i zł. 2.000) [illegible] przesunięty do dnia 1 lutego 1947 r.

Jury konkursu ukonstytuowało się w następującym składzie: Józef A. Frasik, Stefan Otwinowski, Marian Promiński i Helena Wielowieyska.

WOLNORYNKOWA SPRZEDAŻ PAPIEROSÓW

Dyrekcja P. M. T. poleciła rozpocząć wolnorynkową sprzedaż wyrobów tytoniowych, niezależnie od utrzymanej w dalszym ciągu sprzedaży zreglamentowanej na kartki.

Niebawem zostaną podane do wiadomości szczegółowe warunki tej sprzedaży.

GWIAZDKA DLA BIEDNYCH DZIECI

W Krakowie w żłóbku dla podrzutków, odbyła się uroczystość wręczania podarków gwiazdkowych.

Podarki zakupił hufiec żeński PW przy Liceum hotelarskim w Krakowie.

Stronnictwo Pracy w Krakowie urządziło gwiazdkę dla biednych dzieci po repatriantach i poległych żołnierzach.

Sukcesy artystów polskich zagranicą

(Bg) W bieżącym miesiącu odbył się w Pradze czeskiej koncert utworów Szymanowskiego, na którym wystąpiła, ciesząca się wielką popularnością w kraju i zagranicą Eugenia Umińska. Dyrygentem koncertu był Zdzisław Górzyński.

Artyści polscy przyjmowani byli entuzjastycznie.

Andrzej Panufnik i Z. Górzyński wystąpili następnie z koncertami w Zurichu w Szwajcarii.

Grzegorz Fitelberg po krótkim pobycie w Polsce udał się na turne koncertowe do Szwecji, Danii i Norwegii.

Na 6-ciu koncertach wykonał 9 utworów polskich: Karłowicza „Epizod na Maskaradzie", Kassern „Koncert na sopran" z udziałem E. Bandrowskiej-Turskiej (powtórzony 2 razy), „Polonezy" Palestra, Szymanowskiego „Harnasie" (powtórzone trzykrotnie), G. Fitelberga „Nokturn", dalej Palestra „Symfonię", Różyckiego „Mała Uwertura".

W bieżącym miesiącu Fitelberg dyrygował koncertem muzyki polskiej w ramach UNESCO w Paryżu, który to koncert przyjęty został przez zagranicę z ogromnym aplauzem.

Program obejmował II Symfonię, — II Koncert skrzypcowy Szymanowskiego w wykonaniu Umińskiej, Wariacje Lutosławskiego oraz Szymanowskiego „Tańce" i „Harnasie".

Na miesiąc styczeń i luty Grzegorz Fitelberg zaangażowany został na koncerty w Holandii.

Następnie przyjedzie do Polski na zaproszenie Komitetu Obchodu 10-lecia śmierci Karola Szymanowskiego.

Hojny dar dla Tatrzańskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego

(k). Wieloletnia chlubna działalność Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Tatrach jest dobrze znana w całym społeczeństwie.

Niestety, działalność Pogotowia stała ostatnio pod znakiem zapytania na skutek braku najpotrzebniejszych rzeczy, a mianowicie: odpowiedniego obuwia, przystosowanego do specjalnych warunków tatrzańskich.

Ministerstwo Komunikacji, sprawując opiekę nad turystyką w Polsce doceniając należycie ważność placówki ratowniczej w Tatrach, w trosce o zapewnienie jej dalszej działalności, przyszło z wydatną pomocą, ofiarowując 400.000 złotych na sprawienie członkom Pogotowia obuwia narciarskiego.

Dzięki temu darowi, ratownicy tatrzańscy będą mogli zaopatrzyć się w jedną z najważniejszych w akcji terenowej rzeczy, jaką są buty.

Kiedy zajdzie potrzeba natychmiastowego wyruszenia w góry, celem pośpieszenia niesienia pomocy znajdującym się w niebezpieczeństwie turystom, członkowie Ochotniczego Pogotowia udadzą się w Tatry z tym przeświadczeniem, że mogą pewnie chodzić po skałach i piargach.

JÓZEF GARBECKI 27)

Było nas trzech

— Prawda, Stasiu, to jakiś wariacina?

— Co my o tym możemy wiedzieć!

— Wydaje ci się, że nie?...

— To chłopak mądry...

— Miły niedorajda, inteligentny, ładnie się śmieje, ale czy wszystkie jego klepki?...

— Są! Są w porządku! — uciął Stasiek.

Miał w warsztacie u swoich opinię ogromnie zdolnego, ale nie do roboty ręcznej. Nic mu do zrobienia powierzyć nie mogli, bo zgoła nie myślał o złotnictwie. Zarząc kawał srebra, stał nad ogniem z długimi kleszczami w ręku, stał, zamyślił się, uśmiechnięty mamrotał coś do siebie, a srebro przez ten czas stopiło się i popłynęło między rozżarzone do białości węgle... Szukaj teraz łap!... Już po srebrze!

Lewy róg głębokiego podwórza fabrycznego wolny był od zabudowań warsztatowych. W niskich budynkach mieściły się tam: składy węgla drzewnego i kamiennego, składy stali, żelaza i platerów gotowych, lecz niepolerowanych jeszcze. Opodal stajnia, wozownia i szopa ze skrzyniami i rozrzuconą słomą. Cały ten kąt, bezludny i zaciszny, zasłonięty był dużym budynkiem stojącym pośrodku podwórza. Co działo się w bezludnych zakamarkach składów — rojna fabryka nie wiedziała. Te dwa światy odgradzał duży osobniak. W osobniaku tym mieściła się kuźnia kowalska, ślusarnia, młot wielki automatyczny, glijownia i suszarnia. Od tyłu zaś, z wejściem od cichego zakątka, sklecono przybudówkę i ustawiono w niej kadzie z kwasami do odczyszczania metali. Była to gelbryniarnia.

Stale pracował tu w skórzanym fartuchu samotnik, zajęty odczyszczaniem blach i odlewów, ale tylko dla warsztatu drykierskiego i brązowniczego. Inne warsztaty wysyłały do tej operacji najmłodszych uczniów. Historia fabryki podaje, że człowiek pracujący stale przy gelbrynie „przejeżdża" się bardzo prędko na „tamten" świat. Najwyżej wytrzymać zdoła dwa, trzy lata. Rozgrzewanie ciała w żarzarni i suszarni, potem raptowne ziębnięcie na dworze, szczególnie zimą, przy kwaśnej gelbrynie i opłókiwaniu, ciągłe wdychanie gryzącego dymu grynszpanowego — wywołują suchoty i w dwa lata... jazda na „drugą" stronę!

Okolice gelbryniarni były zapowietrzone, a jednak lubiane przez nas. Rzadko kto w tym kącie podwórza mógł mieć interes. Przemykały się niekiedy polerowniczki do magazynu. Poza tym panowała tu cisza i spokój. A samotności tak często się w fabryce pożądał!

Dawniej, gdy człowiek był młodszy, zmagaliśmy się tu pod narożną szopą w walce francuskiej. Teraz, gdy postarzeliśmy o półtora roku — nie wypadało tarzać się w obcych kątach na słomie. Ale lubiliśmy ten zaułek, bo nie był „fabryką", bo przypominał „zwyczajne" podwórko i, mimo gelbryny, pachniał końmi, sianem, wsią zalatywał.

Wpadaliśmy tak dla ciszy, czasami jednak dla czegoś wprost przeciwnego. Nad kadziami kwasu zbudowany był olbrzymi wentylator do wciągania duszącego gazu przy gelbrynowaniu. Pod szyją tego dymnika urządzony był wiatrak do wciągania zatrutego powietrza ku górze. Przez wprowadzenie wiatraka w ruch wytwarzał się nieopisany trzask, szum i warkot. Mosiądz umaczany w kwasie dymił jak zaczarowany, płuca podrażnione kasłały, z oczu ciekły łzy, z [illegible] wyrywał się krzyk, wszystko zlewało się w takie szalone piekło, zamęt, [illegible], szał, że upajaliśmy się! Wśród jednostajności życia fabrycznego ta mała rozmaitość cieszyła nasze chłopakowskie gusty, łaknące wrażeń.

W pewnym okresie czasu barzdo często można było spotkać Tymona wałęsającego się w okolicy stajni, wozowni, składów, szop i gelbryniarni. Co on tam robił, na co czekał — nie wiedzieliśmy. Przecież srebra się nie gelbrynuje, tylko miedź i mosiądz. Miał [illegible], drżał, był [illegible], a [illegible]strzegłszy nadchodzącego [illegible] się. Niekiedy znowu wyrywał [illegible] z rąk druciany koszyk z [illegible], wpychał a am między kadzie, puszczał w ruch wiatrak i gelbrynował. W dymie grynszpanowym nic było go widać. Zamiast oddychać [illegible], [illegible] mieć zamknięte — [illegible] pomieszony, darł się na cały [illegible]. [illegible] przeraźliwie. [illegible] dygotał a powietrze [illegible] nie do zniesienia. Po chwili Tymon wybiegał z tego piekła, [illegible] z „wyzłoconą" w [illegible] i ginął bez śladu. [illegible] nie rzekłszy słowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po przejęciu Izby Rolniczej przez Samopomoc Chłopską

(k) W ostatnim numerze naszego dziennika donosiliśmy o połączeniu Krakowskiej Izby Rolniczej ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Połączenie to ma przełomowe znaczenie dla rolnictwa.

Dotychczasową pracę na odcinku rolnictwa cechowała dwutorowość. Zarówno Związek Samopomocy Chłopskiej, jak i Izby Rolnicze dążyły do podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi. Cele były jednolite, natomiast działanie było dwutorowe.

Działalność Związku Samopomocy Chłopskiej, tej masowej organizacji zawodowej, zespolona jest nierozerwalnie z ustrojem demokracji ludowej, z zasadami, wyrażonymi w manifeście PKWN z wykonaniem reformy rolnej, przez co stała się reprezentantem interesów zawodowych i społecznych chłopa.

W obecnej rzeczywistości wysunęła się ona na czoło w dziele przebudowy ustroju i odbudowy rolnictwa.

Izba Rolnicza dysponowała cennym aparatem fachowym, który przystąpił do pracy natychmiast po wyzwoleniu. Praca Izby Rolniczej dałaby niewątpliwie lepsze wyniki, gdyby silniejsze było powiązanie fachowców ze wsią, a ze sami chłopakimi.

Włączenie Izby do Związku Samopomocy Chłopskiej przyniesie jednolitość i zestrojenie działania. Związek Samopomocy Chłopskiej przyniesie jednolitość i zestrojenie działania. Związek Samopomocy Chłopskiej wzbogaci się o pierwszorzędnych fachowców i uzyska sprawność w wykonywaniu zadań, — z drugiej strony fachowy aparat Izby Rolniczej przez ściślejsze związanie się ze wsią będzie działać wszechstronniej i skuteczniej.

Organizacja pracy po włączeniu Izby obejmie trzy fachowe wydziały. Wydział ekonomiczny, wydział produkcji roślinnej i produkcji zwierzęcej, które jako pewna całość objęta będzie przez Biuro Gospodarstwa Wiejskiego, z dotychczasowym dyrektorem Izby dr. Majewskim na czele.

Biuro Gospodarstwa Wiejskiego z wydziałami ogólnym, organizacyjnym, spółdzielczym, budownictwa wiejskiego, nauki i oświaty rolniczej, kultury wsi, kobiecym, zdrowia i opieki społecznej i t. d. podlegają obecnie bezpośrednio Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Przy wydziale nauki i oświaty zorganizowana zostanie specjalna Rada Naukowa, w skład której wejdą profesorowie Wydziału Rolniczego U. J., oraz kierownicy Zakładów i Stacji doświadczalnych województwa krakowskiego, rzeszowskiego i śląsko-dąbrowskiego. Kierownikiem Wydziału Nauki i Oświaty bdzie dr Ruebenbauer.

W ten sposób Kraków, jako ośrodek nauki, skupi naukowe doświadczalnictwo z dziedziny rolniczej.

ELEKTRYFIKACJA WSI KRAKOWSKIEJ

W pow. Miechowskim oddano do użytku dwie nowe linie wysokiego napięc 30 tys. wolt.

Jedna linia Sonnlki—Proszowice, która stanowi podstawę elektryfikacji południowej części pow. Miechowskiego, wynosi 17 km. Miasto Proszowice zelektryfikowano, łącząc do głównej linii linie niskiego napięcia dług. 5,5 km.

Drug alinia to Zagórzyce—Siedliska i linia niskiego napięcia dług. 4 km.

Dodać trzeba, iż w planie elektryfikacji pow. Miechowskiego jest przewidziana w najbliższym czasie elektryfikacja szeregu dalszych gromad.

EMERYCI Z. U. S.

którzy nie odebrali jeszcze asygnat na węgiel na kartki sierpniowe winni się zgłosić do Zrzeszenia, Plac Szczepański, po odbiór asygnat na węgiel najpóźniej do dnia 5 stycznia 1947 r., w przeciwnym razie utracą prawa do węgla.

Jednocześnie powiadamia się, że przyjmowanie zgłoszeń na węgiel za kartki grudniowe, odcinek 51 odbywać się będzie od 30 grudnia br., członkowie posiadający kartki żywnościowe I kategorii zechcą zgłaszać się celem zarejestrowania i opłacenia.

Czy wpłaciłeś już na Daninę Narodową?

UDOGODNIENIE W RUCHU POCZTOWYM

Celem udogodnienia publiczności przy nadawaniu przesyłek listowych poleconych w godzinach po zamknięciu urzędu pocztowego Kraków 1, Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów zarządziła uruchomienie w Rejonowym Urzędzie Telefoniczno-Telegraficznym przy ulicy Wielopole 2, specjalnego okienka do przyjmowania przesyłek poleconych, — które czynne jest o ddnia 16 grudnia br. w dni powszednie od godz. 20-tej do 24-tej zaś w niedziele i święta w godzinach od 11—24.

Wigilia bezdomnych chłopców

(o. d.). Przy ul. Krowoderskiej 7 mieści się dom etapowy dla bezdomnych chłopców zorganizowany przez Woj. Opiekę Społeczną.

PCK, który współpracuje z wszelkimi tego rodzaju zakładami, urządził dla chłopców wigilię. Dziewczynki należące do Kół Młodzieżowych PCK ubrały w niewielkiej świetlicy choinkę, odśpiewały kolędy i rozdały podarki między chłopców, którzy może od wielu lat po raz pierwszy zasiedli przy stole nakrytym białym obrusem i połamali się tradycyjnym opłatkiem.

Kierowniczka zakładu p. Jadwiga Suwczukówna w serdecznych słowach przemówiła do chłopców, oraz na ręce prezesa PCK Edwarda Millera i dr Uhmy złożyła podziękowanie za opiekę PCK nad chłopcami.

W obecnej chwili zakład mieści 82 chłopców pochodzących z całej Polski, jest między nimi 2-ch cygunów. Nie mają oni więcej niż 7 lat; znaleziono ich gdzieś na drodze opuszczonych.

Z tego zakładu chłopcy są rozdzielani do zakładów wychowawczych, gdzie mogą się uczyć różnych pożytecznych rzeczy.

Tutaj jest pierwszy etap, tutaj dziecko uczy się czystości i oswaja się z domem. Później zacznie pracować, w szkole lub w rzemiośle.

Jest tylko jeden kłopot: dom jest bardzo mały, chłopcy muszą spać w sypialniach, gdzie łóżka ustawione są piętrowo, maleńka świetlica, która jest zarazem salą jadalną i miejscem dla zajęć praktycznych, ledwie może pomieścić wszystkich.

Napróżno opiekunka czyni starania, aby otrzymać dla zakładu odpowiednie pomieszczenie.

W czasie wigilijnej wieczerzy przy blasku świec choinkowych, biedni, bezdomni chłopcy uśmiechali się radośnie do drzewka pięknie przystrojonego, do opiekunek, które z dobrym uśmiechem rozdzielały im jedzenie, ale największą radość sprawiły paczki zawierające łakocie.

ZA PRACĘ W PODZIEMNEJ ORGANIZACJI

Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie w wyniku rozprawy przeciw członkom nielegalnego Związku „Polska Armia Powstańcza", oskarżonym o dokonanie szeregu napadów rabunkowych, wydał wyrok, skazujący Józefa Sowę na karę śmierci, Jeża Franciszka na 15 lat więzienia, Władysława i Juliana Pławnego, Sitarza Franciszka oraz Gófę Stanisława po 10 lat więzienia, Waleriana Gnidę i Czaickiego Stanisława po 5 lat, a Juliana Urbańskiego, Cecylię Tuorę i Piotra Płońskiego po 2 lata więzienia.

Sprawcy napadu na więzienie św. Michała na ławie oskarżonych

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie toczy się rozprawa przeciwko 19 członkom podziemnej organizacji NSZ oskarżonym o dokonanie szeregu napadów rabunkowych i morderstw.

Członkowie bandy dokonali dnia 18 sierpnia br. napadu na więzienie św. Michała, dokonali oni szeregu napadów rabunkowych na terenie Krakowa i Katowic, obrabowali fabrykę wyrobów ogniotrwałych w Skawinie oraz dokonali szeregu zbrojnych napadów na mieszkania prywatne na terenie województwa krakowskiego.

Oskarżeni mają na sumieniu wiele zbrodni, jak zastrzelenie funkcjonariusza U. B. Zygmunta Machalskiego i pielęgniarki szpitala św. Łazarza Barbary Kowal, których zastrzelili przy uprowadzeniu ze szpitala 2 członków NSZ, dalej zamordowanie 2 członków ORMO w Górkach Miechowskich, zastrzelenie w powiecie miechowskim funkcjonariuszy U. B. Zygmunta Małysa i Stefana Wisłę oraz członka PPR Wincentego Włoska i Wawrzyńca Filipowskiego.

W czasie napadu rabunkowego na szosie koło Koźmice banda ta zastrzeliła Józefa Jałochę i zrabowała mu 45 tys. złotych.

Oskarżeni grasowali na terenie województwa krakowskiego pod „dowództwem" Jana Janusza, ukrywającego się pod psedonimem „Siekiera", dezertera z Wojska Polskiego.

Występowali oni często, podając się za UB i OM, posiadając mundury, legitymacje i broń, zrabowane na zamordowanych żołnierzach MO i UB.

Na ławie oskarżonych zasiadł szef bandy Jan Janusz, Bolesław Świątnicki, Stanisław Wroński, Jerzy Marcinkowski, Czesław Pluciński, Władysław Dziura, Józef Molyka, Józef Rak, Kazimierz Wiśnicki, Szymon Janusz, Zbigniew Paliwoda, Józef Miśniewicz, Rudolf Wojtyłek, Michał Trzaska, Wiktoria Gołda, Marian Gorejno, Michał Tomaszewski, Janina Dzierwa i Maria Kazimierczak.

W pierwszym dniu rozprawy w poniedziałek po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano Jana Janusza.

Udział w bandzie tłumaczył on tym, że za wstąpienie do niej zagwarantowano mu przeprowadzenie leczenia luesu, na który od dawna choruje.

W dalszym ciągu rozprawy Janusz zaprzeczył swego udziału w napadach rabunkowych zawartych w akcie oskarżenia, przyznając się jedynie do dwóch: przy ul. Bonerowskiej i Jasnej w Krakowie.

W toku dzisiejszej rozprawy, która rozpoczęła się dziś o 10 rano, przesłuchani zostaną dalsi oskarżeni. Wyroku należy się spodziewać w poniedziałek.

KONFERENCJA SAMORZĄDOWCÓW

W związku z pracą przedwyborczą Wojewódzka Konferencja Samorządowców członków PPS, która miała się odbyć w dniach 29 i 30 bm. — zostaje odwołana aż do zakończenia prac związanych z wyborami.

KOMUNIKAT

Ministerstwo Poczt i Telegrafów komunikuje, że nie udziela zezwoleń na posiadanie amatorskich i naukowo-doświadczalnych radiostacyj krótkofalowych.

O terminie i warunkach rejestracji nastąpi osobne ogłoszenie.

PRZYDZIAŁ OBUWIA ROBOCZEGO

(k). Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przydzieliło w bieżącym miesiącu poważne ilości obuwia gumowego i drewniaków UNRRA dla pewnych kategorii pracowników.

Obuwie otrzymają rybacy, pracownicy hutnictwa, kopalń, kanalizacji, melioracji, gazowni, elektrowni, chłodni, rzeźni, przemysłu konserwowego i t. p.

Prócz nich w rozdzielniku na obuwie gumowe uwzględnieni będą pracownicy terenowi oddziałów Świadczeń Rzeczowych.

Rozdział nastąpi przy współudziale przedstawicieli zainteresowanych Wojewódzkich Wydziałów i Okręgowych Komisji Związków Zawodowych.

DOBRE RADY DLA KOBIET

P. ZOFIA DĄBSKA

Pyta Pani co robić, aby zapobiec odmrożeniu rąk. Pierwszą i zasadniczą rzeczą jest dokładne osuszanie rąk — uniknie się wtedy pękania skóry i pierzchnięcia. Następnie po każdym myciu należy ręce nasmarować glicery z wódką, oraz z dodaniem kilku kropli boraksu toaletowego.

Jeżeli ręce są już nadmrożone, należy zastosować kilka razy kąpiele przemienne, a więc przygotować dwa naczy — jedno z gorącą wodą, drugie z zimną i przez 10 minut przekładać ręce z jednego do drugiego, następnie wetrzeć gliceryny, wmasowując od końców palcy ku górze. Zabieg ten należy stosować przez kilka dni.

PRAWIDŁOWY CHÓD PIĘKNA POSTAWA

Każda kobieta zyskuje wiele dzięki odpowiedniemu sposobowi trzymania się, traci natomiast, gdy chód i postawa są brzydkie. Nie należy rozstawiać stóp na zewnątrz przy chodzeniu, gdyż przez to chód staje się skrępowany.

Wiele wdzięku posiada chód, kiedy najpierw stawia się palce, a następnie dopiero całą stopę. Nie należy jednak przesadnie stawać na palcach, gdyż przez to chód staje się wymuszony.

Najładniejszy jest chód rytmiczny, naturalny, który daje nam codzienna gimnastyka. Dbając o figurę i zręczne ruchy, powinno się codziennie z rana wykonać kilka skłonów, przysiadów i innych ćwiczeń gimnastycznych; na pewno wynikiem tych kiku minut będzie ładny chód i harmonijne ruchy.

Wielu ludzi trzyma głowę pochyło, co sprawia bardzo niemiłe wrażenie. Powinno się w talii być wyprostowanym i głowę trzymać zawsze prosto — nawet mniej zgrabna figura, ale dobrze trzymającej się osoby sprawia estetyczne wrażenie.

Przy chodzeniu powinno się zwracać uwagę, aby kroki nie były zbyt długie, ani zbyt krótkie, — nic tak nie psuje sylwetki kobiecej, jak tak zwane „dreptanie" i kołysanie się w biodrach. Tak samo powinno się zwracać uwagę na gesty — nawet w najbardziej ożywionej dyskusji starajmy się panować nad swoimi ruchami. Nie należy rozkładać rąk, zaciskać ich w pięść lub w drapieżne szpony, nawet najładniejsze ręce będą wtedy wydawać się brzydkie, a cała sylwetka będzie wulgarna.

Pamiętajmy, że zasadą dobrej sylwetki jest swoboda, pełna powściągliwości.

Mówi się, że Paryżanki są najzgrabniejsze i najszykowniejsze. Przyjrzyjmy im się! To nie strój stanowi o ich szyku, ecz ruchy — chodzą one prosto, w przeciwieństwie do Niemek, które chodząc podają się mocno naprzód.

Prawdziwa Paryżanka nigdy nie będzie wypinać naprzód brzuszka, ani kołysać się w biodrach, ruchy jej są proste i opanowane, a chód lekki. Każda z kobiet może ładnie się ruszać, jeżeli tylko będzie zdawać sobie sprawę z tego, jak się rusza i pamiętać o gimnastyce.

Teresa.

Pomóżcie akcji P. C. K.

Na prośbę Zarządu Głównego PCK Naczelna Izba Aptekarska zwróciła się z wezwaniem do wszystkich aptek w Polsce o przyjęcie do rozsprzedaży znaczków PCK wartości 1, 2 i 5 zł.

Znaczki te mają być jako dobrowolne datki naklejane na recepty, względnie będą służyły do wydawania reszty w razie braku drobnych banknotów. Będą one także używane jako opłata w tych wypadkach, kiedy apteki wykonują świadczenia, za które zasadniczo nie pobierają żadnego wynagrodzenia jak np. pomoc w nagłych wypadkach, porady itp. Akcja ta na razie ma być wprowadzoną na okres 3 miesięcy.

Na apel ten żywo zareagowała również Krakowska Izba Aptekarska i w specjalnym okólniku do wszystkich aptek swojego okręgu poleciła gorąco życzliwe i energiczne zajęcie się sprawą pomocy i poparcia pracy PCK.

Jakie rezultaty będą osiągnięte, zależy nie tylko od właścicieli aptek i ich pracowników, ale przede wszystkim od społeczeństwa, od tych szerokich rzesz osób nabywających w aptekach środki lecznicze.

Dlatego z chwilą rozpoczęcia akcji PCK zwraca się do całego społeczeństwa z gorącą prośbą, aby w zrozumieniu konieczności dostarczenia środków pieniężnych na dalsze prace PCK każdy chętnie przyjął naklejony na receptę znaczek, aby przez drobne ale powszechne ofiary każdy z nas stał się uczestnikiem i współtwórcą podstaw finansowych dla sanitarnej i opiekuńczej pracy PCK.

LIKWIDACJA BANDY TERRORYSTYCZNEJ

Organa Milicji Obywatelskiej ujęły w okolicy Krakowa bandę terrorystyczną w sile 30 ludzi.

Banda ta dokonała szeregu napadów terrorystycznych i rabunkowych.

W skład bandy wchodziło kilku zawodowych przestępców kryminalnych, poszukiwanych przez policję jeszcze w okresie przedwojennym.

W okolicy Wadowic oddziały KBW przy współdziałaniu Milicji rozbiły bandę w sile 18 ludzi, przy czym zdobyto broń, ekwipunek i łupy bandytów.

Konkurs fortepianowy dla dzieci

(Bg). Szkoła muzyczna im. Władysława Żeleńskiego w Krakowie ogłasza konkurs fortepianowy dla najmłodszych artystów naszego miasta.

W konkursie brać mogą udział dzieci do lat 12-tu. Każdy kandydat powinien mieć przygotowane trzy utwory po jednym z następujących grup:

1) J. S. Bach „Łatwe utwory" cz. I, z tych Nr. 113 Menuet (Canon), „6 małych preludiów" (kleine Preludium), z tych Nr. 4.

2) Sonatiny — Mozart „6 Sonatines" (Mugellini): Allegro brillante (Sonatine Nr. 1), Andante graziono (Sonaline Nr. 4), Mozart „Adagio i Rondo" (Sonatina Nr. 6), Kuhlau op. 20, Nr. 2, I i II część: op. 88, Nr. 3, II i III część, Clementi op. 37, Nr. 2 (całość).

3) Utwory polskie: Polester „Pociąg towarowy", Łabuński „Toccatina", Garścia „Z cyklu Hania", Markiewiczówna „Etiuda", Marek „Preludium", Winkler op. 3, Nr. 2, „Etiuda".

Kandydat zgłosić może swój udział w konkursie osobiście lub piśmiennie do sekretariatu Szkoły Muzycznej im. Władysława Żeleńskiego (Pl. Inwalidów 8) najdalej do 15 marca.

Zgłoszenie winno zawierać indywidualne dane (imię i nazwisko, wyciąg metryki, adres, nazwisko nauczyciela muzyki). Eliminacja konkursowa rozpocznie się 15 kwietnia 1947 r.

Komisje kwalifikacyjne dla kandydatów na wyższe uczelnie

(Bg) Państwowa Komisja Weryfikacyjno-Klasyfikacyjna dla kandydatów do szkół wyższych bez matury w Krakowie zakwalifikowała (w wyniku czwartej kadencji, która miała miejsce we wrześniu br.) spośród 130 kandydatów do studiów wyższych 83, z czego na rok I przypada 29 miejsc, na rok wstępny 54.

Razem więc z poprzednimi kadencjami zakwalifikowanych zostało przez Komisję krakowską osób 309 z tego 109 na rok pierwszy, a 230 na rok wstępny studiów.

Następna kadencja Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej przypadnie na styczeń 1947 r.

Podania wnosić należy przed końcem grudnia br. do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie.

KTO OTRZYMA KONCESJĘ NA UPRAWĘ TYTONIU

Zakład Uprawy Tytoniu w Czyżynach komunikuje:

W związku ze zbliżającym się zakończeniem wykupu krajowego surowca tytoniowego ze zbioru 1946 r. Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zawiadamia, że plantatorzy, którzy nie wywiązali się całkowicie z obowiązków plantatora t. j. nie odstawili całości zbioru według urzędowego szacunku, nie otrzymają koncesji na uprawę tytoniu na rok 1947.

KOLENDY W FILHARMONII

W piątek dnia 27 b. m. o godz. 19.15 i w niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 11.30 odbędą się w Filharmonii Świąteczne Koncerty Kolend z udziałem olbrzymiego zespołu Chóru i Orkiestry Państwowej Filharmonii pod dyrekcją Tadeusza Wilczaka z udziałem śpiewaczki Marii Bieńkowskiej. — Wykonane będą Kolendy w barwnym opracowaniu wybitnych polskich kompozytorów. Program uzupełni Kurpińskiego uwertura „Królowa Jadwiga" i ulubiony Marsz Księcia Józefa Poniatowskiego.

Bilety do nabycia w biurze Filharmonii, Zwierzyniecka 1 od godz. 10—14, oraz w „Orbisie" i przed Koncertem w kasie kina „Świt" od godz. 18.

NA FUNDUSZ WYBORCZY

Emeryci Kolejowi Sekcja Miejscowa i Okręgowa — Warszawska 17 — składają kwotę 1.000 zł. (tysiąc zł.).

SZEROKA DZIAŁALNOŚĆ BRATNIAKA

(Bg). Z inicjatywy B. P. studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalono na zebraniu B. P. Daninę na odbudowę Ziem Odzyskanych w wysokości 30 zł. od każdego studenta.

W związku z ogólną rezolucją tyczącą przynależności wszystkich wyższych polskich uczelni do Międzynarodowego Związku Studentów (z siedzibą w Pradze Czeskiej) Bratnia Pomoc St. U. J. uchwaliła na ostatnim posiedzeniu przystąpienie studentów U. J. do Związku.

Poza tym uchwalono ścisłą współpracę z Towarzystwem Polsko-Radzieckim, Polsko-Czechosłowackim, Polsko-Jugosłowiańskim i Polsko-Francuskim.

„POWRÓT" W TEATRZE SŁOWACKIEGO

W sobotę dnia 28 grudnia b. r. o godz. 18.30 na dużej sali Starego Teatru odbędzie się premiera dowcipnej komedii francuskiej R. de Flers'a i Fr. de Croisset'a p. t. „Powrót".

W rolach głównych wystąpią: Zofia Jaroszewska oraz znakomity aktor i reżyser tej sztuki Wiktor Biegański przy współudziale doskonałego zespołu aktorskiego w osobach: Jadwigi Żmijewskiej, Zdzisława Mrozewskiego, Zbigniewa Przeradzkiego, Eugeniusza Fulde, Mieczysława Jabłońskiego, Jana Norwida, Jana Zielińskiego. Piękne dekoracje Józefa Kamera. Bilety wolnego wstępu nieważne. Premiera prasowa w poniedziałek dnia 30-go grudnia b. r.

Radio

na dzień 28 grudnia 1946 r. (sobota)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu i pieśń. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka poranna. 7.15 Wiadomości poranne. 7.35 Program lokalny na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Audycja [illegible] 9.35 Koncert życzeń. 10.00 Przerwa. 1[illegible] Kronika krakowska. 11.40 [illegible] 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych 12.35 5 minut poezji. 12.40 Utwory wiolonczelowe. 13.00 Muzyka obiadowa Małej Orkiestry P. R. 14.00 Odczyt prof. Włodzimierza Żytyńskiego. 14.10 Cornelius: Pieśni Bożego Narodzenia. 14.30 Słuchowisko dla dzieci. 1500 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Przygody wesołego diabła". 15.30 „Ze świata radia". 15.35 „Kolędy". 16.05 Dziennik. 16.30 Rezerwa. 16.35 Skrzynka techniczna. 16.45 Pogadanka radiowa 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Koncert dla młodzieży. 17.25 „Przy sobocie przy robocie". 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 2025 Koncert rozrywkowy Orkiestry Symfonicznej P. R. 21.00 Słuchowisko p. t. „Farsa starofrancuska". 21.30 „Głos Młodych". 21.45 Kwadrans prozy „Lalka" Bolesława Prusa. 22.00 Audycja rozrywkowa p. t. „Rozmowa Sforki z Trąbonistą" Juliusza Słowackiego. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dziennika radiowego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka z płyt. 23.50 Program lokalny na dzień następny. 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika, hymn i koniec audycji.

W TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 18.30 „Wielki człowiek do małych interesów".

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala próba gen. komedii Flersa i Croisset'a „Powrót".

Mała sala — godz. 19.15 — „Rozdroże miłości", Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY — godz. 18.30 — „Soczewica koło miele młyn", sztuka Stefana Flukowskiego.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19.15 — „Od Kankana do Swinga" [illegible] i Kwiatkowska.

[illegible]

Repertuar KIN krakowskich

Kinoteatr UCIECHA w Krakowie:

Nowy Film Muzyczny pełen humoru p. t. „Nowe Pokolenie".

W roli głównej: N. Leonow, B. Bobrow, A. Strawińska.

Ponadto: Najnowsza Kronika Filmowa.

Kinoteatr ŚWIT w Krakowie:

Film najnowszej produkcji szwedzkiej. Dramat miłosny: „Elvira Madigan".

W roli głównej: Ewa Hennig, Ake Ohberg, Irma Christenson.

Ponadto: Najnowsza Kronika Filmowa.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za [illegible] w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . . 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej
1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. za tekstem . . . . 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . . 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30, I. piętro. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 10 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30, I. piętro, — Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza". — Redaguje Komitet Redakcyjny. — Redakcja i Admin.: Kraków, Rynek Główny 30. I p. — Telefon 5-56-53.
Przyjęcia codziennie w godz. 11—12. Sekretarz red. przyjmuje codziennie w godz. 10.30—13.30.
Odbito czcionkami Drukarni Spółdz. „Wiedza" Nr 2 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 568-53. M—16654